

# Uliczka w Barcelonie – Orquesta Tipica Fresedo

Uliczkę znam w Barcelonie  
Pachnącą kwiatem jabłoni  
Bardzo lubię chodzić po niej  
Gdy już mnie znuży śródmieścia gwar

Tam kroki własne me słyszę  
I wiatr, jak liśćmi kołysze  
Zresztą nic nie mąci ciszy  
Uliczki mojej, w tem tkwi jej czar

Boże, jakie dawne to czasy  
Kiedym tu codziennie przychodziła  
By się spotkać w tajemnicy  
Gdzieś za rogiem tej ulicy  
Z pierwszym panem moim snów  
Tylko jabłoń to widziała  
Ilem się nacałowała  
Nie żałując czułych słów

Bo kochałam jak już nigdy potem  
Z całej duszy i całą serca mocą  
Radością wiosny i młodych lat polotem  
Lecz niestety wszystko ma kres

Dziś przychodzę po wspomnienia dawne  
Pod tę jabłoń, co szumem swym mówi  
Że przeżyłam w jej cieniu  
Chwil wiele tak pięknych  
Że teraz nie szkoda mi łez

Już dziś ta myśl mnie nie smuci  
Że mnie mój miły porzucił  
Lecz ciągle marzę, że wróci  
Odwiedzić kiedyś ten cichy kąć  
Bo dziś we wczoraj się zmienia  
Gdy tylko go opromienia

Chwila słodkiego marzenia  
I tyle wspomnień zabranych stąd

-----

Bo kochałam jak już nigdy potem  
Z całej duszy i całą serca mocą  
Radością wiosny i młodych lat polotem  
Lecz niestety wszystko ma kres

Dziś przychodzę po wspomnienia dawne  
Pod tę jabłoń, co szumem swym mówi  
Że przeżyłam w jej cieniu  
Chwil wiele tak pięknych  
Że teraz nie szkoda mi łez



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych